

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

► Str. 6-7

Partner wydania



"W strefie kolorów" Ryszarda Grodnickiego



► Str. 8

SPORT W SZKOLE z **Energą**



Energia

► Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 532 | 29.06.2018 r. ISSN 2544-2864

Piłkarski eksponat miesiąca w MIWŚ

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w związku z toczącymi się piłkarskimi zmaganiem na Mundialu w Rosji, jako eksponat miesiąca prezentuje dwa eksponaty bezpośrednio związane zarówno z piłką nożną, jak i II wojną światową.

► Str. 2

TENIS: Sopot Open zamiast Sopotgate

Ważą się losy challenger Sopot Open. Prezes SKT, Bartłomiej Białaszczyk, nie ma żadnych wątpliwości, że przejęcie użytkowania wieczystego kortów przez Sopotki Klub Tenisowy wynika z jednoznacznych rozstrzygnięć sądowych. Jego zdaniem, nie ma istotnych powodów, by przenieść turniej do Gdyni.

► Str. 4

Postaram się być prezydentem mieszkańców

Z europosem Jarosławem Wałęsą, kandydatem Platformy Obywatelskiej na prezydenta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

► Str. 5

Zmarła Olga Krzyżanowska

W wieku 88 lat zmarła Olga Krzyżanowska polska polityk, działaczka społeczna, lekarka. Była posłanką na Sejm X, I, II i III kadencji (1989–2001), wicemarszałek Sejmu X i II kadencji, senator V kadencji.

► Str. 5

Trwa rejestracja na II Pomorską Uczniowską Konferencję Naukową

Tajemnice kosmosu w skali mikro- oraz makro zgłębia uczestnicy II Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej „Wszelchświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce”, która odbędzie się 22 września 2018 na Politechnice Gdańskiej, w ramach projektu „Zdolni z Pomorza”.

► Str. 10

Zdunek Wybrzeże chce podtrzymać nadzieję

W niedzielę o godz. 14.15 na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozpocznie się mecz Zdunek Wybrzeże z ROW Rybnik.

► Str. 11

Bezpłatna komunikacja dla młodzieży



Od 1 lipca darmowe przejazdy komunikacją miejską będą przysługiwały dzieciom i młodzieży od 4 roku do 24 życia. Bezpłatną komunikację jako pierwszy w Gdańsku rekomendował gdański Sojusz Lewicy Demokratycznej organizując 1 maja 2013 roku happening autobusowy. Przez dwie godziny pojazd wynajęty przez SLD przewoził gdańszczan na wybranej trasie bez biletów. - Uważaliśmy, że to ważna inicjatywa, że gmina powinna aktywnie prowadzić politykę społeczną wobec młodzieży i seniorów - mówiła "Gazecie Gdańskiej" Krystyna Gozdawa Nocoń z SLD. Zdaniem A. Dulkiwicz z PO byłaby to propozycja niewychowawcza, a zdaniem Piotra Grzelaka (PO) koszty byłyby zbyt duże. Pięć lat później, skrzępowany przedwyborczym stresem, ich pracodawca Paweł Adamowicz sam zaproponował uchwałę likwidującą bilety dla młodzieży w tramwajach i autobusach. - To nie jest darmowy bilet, to inny sposób wydatkowania pieniędzy pochodzących z podatków obywateli - mówi b. radny SLD w Gdańsku, Władysław Łęczkowski.



Akapit wydawcy

urzędniczo-liberalnej PO, wiedzą skąd wieje wiatr do statku

cjaliści średniej urzędniczej rangi nie zrezygnują na żądanie z 200 tys. złotych rocznej

cza obywateli dla potrzeb rozrywkowych, które pojechał oglądać w Portugalii.

Na taką okoliczność produkuje się tony frazesów. Mniej widać wtedy pieniądze.

Naiwny apel Wałęsy dobrze więc ujawnia obłudę środowiska które reprezentuje. Czyni więc dobrze swoim konkurentom spośród których Plażyński skorzysta najwięcej.

Obiecuję bowiem zmianę a nie jej makijaż.

Demakijaż (PO)morski

Zła wiadomość dla Jarosława Wałęsy jest dobra dla Kacpra Plażyńskiego

Aktywiści partyjni PO mają w głębokim poważaniu apel Wałęsy o porzucenie roboty w urzędniczym orszaku Adamowicza

Aleksandra Dulkiwicz, Piotr Grzelak, członkowie

To nie liberalowie, to marksiści - to warunki socjalno-bytowe kształtują ich świadomość. Są one lepsze w urzędzie niż suchy chleb i woda w partii.

Prawda o ich poglądach mieści się w oświadczeniach majątkowych. Ci byli asystenci prezydenta, później spe-

pensji

Wspieranie Adamowicza jest bardziej opłacalne.

Nawet krótkoterminowo.

Platforma nie jest bowiem partią idei tylko garniturem władzy i interesów. To arena partnerstwa publiczno-prywatnego jak działka w Letnicy z której Adamowicz wywłasz-

Marek Formela

F(ig)raszka

Banalna jak kielbasa z rożna
Jest nasza piłka nożna
Drużyna sromotnie przegrana,
Zwyczajnie zgrilowana
Nie ma radości, zachwytu,
Jest za to cyrk celebrytów
Nie było szalu w ataku
Nie było w pomocy chłopaków
Na nic reklamy szamponów
Wcinanie zdrowych batonów
A w klubach za kasą w pogoni
Ci nasi, bialo-czerwoni!

Liczba

640 zł

catering opłacony przez
urząd miejski na posiedzenie
komisji stypendialnej

990 zł

za taką kwotę urząd miejski kupił
zdjęcie Zbigniewa Kosycarza z
"Głosu Wybrzeża"

1057 zł

rachunek z Café Balzac za
"usługę gastronomiczną"
opłacony przez magistrat

Cytat tygodnia

- Na stadionie Energa Gdańsk jest ponad 70 vipowskich łóż i ponad 50 jest wynajmowanych przez prywatne podmioty. Nie powinno się umożliwiać gdańskim patrycjuszom picia koniaku na meczach Lechii za nasze pieniądze
- **Kacper PŁAŻYŃSKI**, kandydat PiS na prezydenta Gdańska.

- Paweł Adamowicz nie dotrzymuje słowa. 5 lat temu obiecał w rozmowie ze mną, że to jego ostatnia kadencja. Obiecał, że poprze kandydata PO i nie wystartuje w wyborach samorządowych. Obiecał, że będzie dążył do zjednoczenia opozycji - **Jarosław WAŁĘSA**, kandydat PO na prezydenta Gdańska.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Piłkarski eksponat miesiąca w MIIWŚ

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w związku z toczącymi się piłkarskimi zmaganiem na Mundialu w Rosji, jako eksponat miesiąca prezentuje dwa eksponaty bezpośrednio związane zarówno z piłką nożną, jak i II wojną światową.

- 24 stycznia 1943 roku w Bagdadzie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Armii Polskiej na Wschodzie i drużyną Armii Brytyjskiej - powiedział **Aleksander Masłowski**, rzecznik prasowy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Został on uznany za pierwszy od 1939 roku występ polskiej reprezentacji narodowej. W związku z wagą spotkania, przed meczem zorganizowano specjalny obóz treningowy, w celu przetestowania ponad 40 piłkarzy, którzy zgłosili się ze wszystkich stacjonujących wówczas w Iraku polskich oddziałów. Zarówno w polskim jak i brytyjskim zespole nie zabrakło przedwojennych graczy z zawodowych drużyn. Przed liczącą 8000 widzów publicznością, wśród której byli między innymi generałowie Władysław Anders i Henry Maitland Wil-



son, Polacy odnieśli pewne zwycięstwo, pokonując drużynę armii brytyjskiej 4:0. Jako eksponat miesiąca prezentujemy dwa eksponaty związane z tym wydarzeniem. Pierwszy to plakat informujący o meczu piłki nożnej, który został rozebrany 24 stycznia 1943 roku o godzinie 15-tej na stadionie "Scouts Ground" w Bagdadzie, pomiędzy drużyną Armii Polskiej na Wschodzie i reprezentacją Armii Brytyjskiej. Drugi to brytyjska piłka futbołowa wykonana z 18 zszytych płatów skóry, którą grano w latach 30-tych i 40-tych XX wieku.

Eksponat miesiąca można oglądać w hallu głównym na poziomie -1.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Sopockie co nieco



saksofonowy akcent nestora trójmiejskiego jazzu – Przemka Dyakowskiego, w którym wybrzmiały m. in. akordy piosenki z Cyrku Rodziny Afanasjewa – „Nie no tylko zakwitną jabłonie”.

Bim-Bomu, Cyrku Rodziny Afanasjewa czy wspólne książki Aliny i Jerzego, ale na zawsze zapamiętałem inscenizację ich baśni „Czarodziejski Młyn”, którą widziałem w gdańskim Teatrze

gorących sporów o kształt sztuki i kultury w Sopocie był m.in. konkurs na esej, w którego powstanie Alina zaangażowała się osobiście i emocjonalnie czy powstanie – istniejącego do dziś literackiego magazynu „Topos”, prowadzonego nieodmiennie od początku przez poetę Krzysztofa Kuczkowskiego. To Alina była też wielokrotnie pomysłodawczynią wielu inicjatyw, wystaw, konkursów i wielkich przedsięwzięć, choćby takich jak monumentalna wystawa na sopockim hipodromie, poświęcona polskim zesłańcom i więźniom „na nieludzkiej ziemi” czy Sopocki Plener Filmowy.

Pamiętam też jej ogromny wkład w powstanie i ostateczny kształt strategii Sopotu, bo to właśnie Alina – oprócz wielu cennych uwag merytorycznych – wniosła do niej m.in. dwa ważne motto, jedno Agnieszki Osieckiej („Sopot łączy ludzi, tradycję, kulturę”) oraz drugie, które miało – jej zdaniem – determinować perspektywiczne myślenie o mieście, autorstwa grafika i plastyka, Honorowego Obywatela kurortu, Andrzeja „Dudi” Dudzińskiego: „Przyszłością Sopotu jest jego przeszłość”.

I po latach jestem przekonany, że gdyby nie upór i determinacja Aliny w tych początkowych latach, sztuki, kultury i artystycznego ducha byłoby w Sopocie znacznie mniej.

Wojciech Fułek

Czarodziejski Młyn z kwitnącymi jabłoniemi

Miałem niewątpliwą przyjemność blisko współpracować z Aliną – jeszcze jako sopocki radny – w czasach, kiedy pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Kultury w Radzie Miasta (w latach 1990-1996). I było to dla mnie niezwykle inspirujące doświadczenie, którego ślady po latach odkryłem (nie ukrywam – z nieskrywanym sentymentem) w książce jej autorstwa „Książęta i żebracy”. Dość często w tym pionierskim dla samorządu okresie spieraliśmy się i gorąco dyskutowaliśmy na różne tematy. Ale dziś oceniam ten okres jako najbardziej ideowy, w którym jakiegokolwiek różnice w poglądach politycznych nie miały istotnego znaczenia, bo wszyscy myśleli kategoriami miejskimi. Wszak wywodziliśmy się z tego samego, trójmiejskiego środowiska – podziemnego środowiska i nasze ścieżki przecinały się już wielokrotnie wcześniej. Oczywiście znalazłem legendę

Miniatura w drugiej połowie lat 60-tych. Artystyczne małżeństwo poznałem jednak osobiście wiele lat później – w stanie wojennym – kiedy odbierałem w ich sopockim domu jakiś tekst do podziemnego trójmiejskiego pisma, które wtedy redagowałem. Nikt z nas chyba jednak nawet nie podejrzewał, że po kilku kolejnych latach, kiedy to „demokracja wybuchła tak niespodziewanie”, spotkamy się w końcu w sopockim samorządzie. Przypadek, że wtedy niedość denerwowały mnie wielogodzinne obrady i tyrały wielu moich kolegów radnych, ale dziś jestem pewny, że to był najbardziej twórczy i ideowy okres, w którym spieraliśmy się zawsze o pryncypia i rzeczy najważniejsze, „różniąc się pięknem”. To miasto i mieszkańcy byli dla nas wszystkich najważniejsi, i wszyscy chcieliśmy je zmieniać na lepsze.

Owoce naszych ówczesnych długich dyskusji oraz

✓ **Paweł Adamowicz**, to nie tylko prezydent Gdańska, to także prezes stowarzyszenia "Wszystko dla Gdańska", które założył wspólnie m. in. z **Janem Zarębskim**, eks-marszałkiem pomorskim z AWS i **Szczepanem Lewną**, swoim niegdyśszym zastępcą, później w zarządzie Stadtwerke Leipzig Polska. Stowarzyszenie powstało, żeby urzędujący prezydent nie był osamotniony w kampanii wyborczej po opuszczeniu partii macierzystej. Sekretarzem zarządu jest **Marcin Bonisławski**, skarbnikiem **Jzabela Wojtkowska-Wyszkowska** ze stowarzyszenia "Don-Don". W skład komisji rewizyjnej wchodzi: **Jakub Puszkarski** z fundacji Teneo, **Ewa Popławska** ze Stowarzyszenia Budownictwa Komunalnego i Społecznego oraz red. **Marek Ponikowski**, autor "Gdańskiego Dywaniku" na antenie TVP Gdańsk, dziś publicysta motoryzacyjny "Dziennika Bałtyckiego".

✓ **Jacek Hołubowski**, kolejny kandydat na prezydenta Gdańska, nie po raz pierwszy staje w wyborze szranki. Ma na koncie obywatelski awans do rady dzielnicy Orunia-św. Wojciech, nie najgorszy występ w wyborach parlamentarnych 2015 pod szyldem Kukiz 15, pokwitowany poparciem 4881 gdańszczan, a także zupełnie nieudane wybory samorządowe w 2014. Był wtedy na drugim miejscu, za **Mariuszem Błazewiczem**, w okręgu nr 1 listy Komitetu Wyborców **Waldemara Bartelika** "Masz wybór" - i dystansu do fotela radnego nie pokonał. Czy teraz dołączy do kandydatów, którzy mignęli w wyborach, jak **Stefan Grabski**, **Zofia Gosz**, **Stanisław Cora**, **Wojciech Podjaski**, **Krzysztof Puszczyk**, czy też jak **Ewa Lieder** wybieje się na polityczną samodzielność?

✓ W Ratuszu Staromiejskim pary świętujące 70-, 60- i 55-lecie wspólnego życia otrzymały medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Jubileusz małżeński świętowali: 70 lat razem - **Czesława i Stanisław Chudziński**; 60 lat razem - **Alicja i Leszek Klimaszewscy**, **Helena i Teodor Łebkowie**, **Zofia i Leon Marszałkowscy**, **Julitta i Stefan Zienkiewicz**; 55 lat razem - **Urszula i Stanisław Engler** - **Irena i Fryderyk Jurzickowie** - **Ewa i Julian Kryciowie**, **Krystyna i Jan Kuszykowie**, **Irena i Bogdan Pacekowie**, **Aleksandra i Jan Zieliński**, **Teresa i Zdzisław Żwirówowie**; 50 lat razem - **Jadwiga i Jan Bagnucy**, **Czesława i Jan Biliński**, **Donata i Stanisław Błahuszewscy**, **Zofia i Ryszard Borowscy**, **Renata i Andrzej Buchoccy**, **Teresa i Eugeniusz Czajkowie**, **Irena i Zenon Darscy**, **Eugenia i Gerard Hilla**, **Krystyna i Ryszard Kielgrzymscy**, **Cecylia i Leonard Korsakowie**, **Anna i Adam Nowotarscy**, **Anna i Zbigniew Olaszewscy**, **Eugenia i Józef Paproczy**, **Elżbieta i Wiktor Rolowie**, **Lucyna i Janusz Rosiewiczowie**, **Maria i Jerzy Rudnikowie**, **Lilianna i Marian Spryngaczowie**, **Maria i Arkadiusz Stancelowie**, **Mirosława i Władysław Szumilasowie**, **Halina i Marian Tyszkowie**. W czwartek, 28 czerwca 2018 r. podczas obchodów Światowego Dnia Bursztynu, 169 par wzięło udział w Bursztynowych Godach - uroczystych obchodach 44. rocznicy zawarcia małżeństwa.



MECENAS KULTURY

Sponsor Festiwalu Dwa Teatry - Sopot 2018



Kierunek
ORLEN

„Jeden obraz potrafi zastąpić tysiące słów,
jedno słowo stworzyć tysiące obrazów.”

Wspieranie Kultury – to dla nas ważne.

www.orlen.pl

TENIS: Sopot Open zamiast Sopotgate

Ważą się losy challenger Sopot Open. Prezes SKT, Bartłomiej Białaszczyk, nie ma żadnych wątpliwości, że przejęcie użytkownika wieczystego kortów przez Sopotki Klub Tenisowy wynika z jednoznacznych rozstrzygnięć sądowych. Jego zdaniem, nie ma istotnych powodów, by przenosić turniej do Gdyni.

- Rozmawiałem z Mariuszem Fyrstbergiem. Mamy do siebie pełne zaufanie, bo przez lata współpracowałem przy turniejach w Sopocie. I to ja organizowałem ostatni turniej ATP Challenger BNP w 2011 roku, w którym Ma-

riusz wygrał debla razem z Marcinem Matkowskim, kontynuując dobrą passę na naszych kortach rozpoczętą zwycięstwem w 2003. Zapewniłem Mariusza, który jest właścicielem licencji turniejowej, że mamy doświadczenie i możliwości, by turniej odbył się w miejscu dla tenisa polskiego wyjątkowym. Obiekt będzie przygotowany zgodnie ze standardami, nie wykluczałbym także zaangażowania sponsorskiego.

Organizację turnieju pod

nazwą Sopot Open władze Sopotkiego Klubu Tenisowego proponowały prezydentowi Sopotu już kilka lat temu. Jego założenia przedstawiono pisemnie Jackowi Karnowskiemu zapraszając samorząd do współpracy. - Skoro reprezentant Karnowskiego, pan Tomasz Podgórski, zadeklarował wobec 140 członków klubu obecnych podczas wyboru nowych władz, pełną współpracę prezydenta z Sopotkim Klubem Tenisowym, zaproszenie do współpracy

było krokiem logicznym, tym bardziej, że z upływem kolejnych kwartałów poprawiła się nasza sytuacja finansowa, a tuż przed gangsterskim napadem prezydenta na klub, odnotowaliśmy dodatni wynik finansowy.

Mariusz Fyrstberg jest w niezbyt komfortowej sytuacji. Przeniesienie turnieju do Gdyni wylało go w konflikt polityczny wywołany postępowaniem prezydenta Sopotu. Nie jest też jasna rola w tym sporze o turniej prezesa Ry-

szarda Krauze, wieloletniego sponsora turniejów sopotkich i sponsora PZT Prokom Team, z którego wsparcia para Fyrstberg-Matkowski korzystała na starcie swojej pięknej kariery. Skądinąd Krauze ma dość problemów własnych, by w sposób czynny angażować się w awantury prezydenta Sopotu tuż przed wyborami samorządowymi.

GG

Małgorzata Tarasiewicz w Parlamencie Europejskim: #WomenForEurope z Sopotu

Zamiast kryć się po kątach kobiety powinny kandydować w wyborach i wzbogacać politykę o swoje doświadczenia. Tak uważa wielu parlamentarzystów europejskich, którzy zaprosili mnie 7 czerwca 2018 roku do Parlamentu Europejskiego na specjalne spotkanie poświęcone udziałowi kobiet w polityce.

Jako jedna z trzech osób mogłam opowiedzieć o swojej drodze od organizacji pozarządowych do polityki. I o tym, jak to jest kandydować w takim specyficznym miejscu jakim jest Sopot gdzie od okresu transformacji ustrojowej rządzi ta sama grupa ludzi i ten sam prezydent (najpierw wiceprezydent miasta).

Zabierając głos zaznaczyłam, że w Sopocie mieszka o około 3000 więcej kobiet niż mężczyzn. Czy ich specyficzne potrzeby są brane pod uwagę przez Radę Miasta? Istnieją na świecie interesujące rozwiązania wprowadzane przez miasta, które chcą brać pod uwagę potrzeby kobiet, starszych i młodszych, matek

czy nastoletnich dziewcząt. Choćby w położonych niedaleko od nas miastach skandynawskich prowadzi się spe-



cialne badania budżetu miast pod kątem sprawiedliwego rozdziału środków finansowych, tak aby nie zapomnieć o potrzebach kobiet. Niestety Sopot z takich rozwiązań i wzorców nie korzysta.

Dobrze jeśli w radzie zasie-

dają kobiety w takiej ilości, która pozwoli na to, by ich specyficzne doświadczenia życiowe i potrzeby zostały

adekwatnie wyartykułowane i odzwierciedlone w działaniach miasta. W Sopocie jest jednak tylko 5 kobiet na 21 radnych.

Dlaczego kobiety rzadziej niż mężczyźni decydują się na karierę polityczną? Czę-

ściej wolą być działaczkami organizacji pozarządowych gdzie działanie przekłada się na bezpośrednią pomoc dla potrzebujących. Mają również kłopot z pozyskiwaniem funduszy na swoje kampanie. W organizacjach pozarządowych prowadzi fundraising na rzecz rozwiązania problemów. Zbierając pieniądze na własną kampanię muszą udowodnić, że to one są najlepszymi osobami, które te problemy rozwiążą. Kobiety zazwyczaj łatwiej prosić o pomoc dla innych niż zbierać pieniądze na swoją wyborczą promocję. Dodatkowo, przez udział w polityce narażają się na brutalne ataki i utratę prywatności, która dla kobiet ma pierwszoplanowe znaczenie.

Kobiety w polityce są bar-

dziej otwarte, nastawione na współpracę i mają więcej empatii. Wnoszą do polityki nowe, ważne tematy, które traktowane są marginalnie w polityce zdominowanej przez mężczyzn; takie jak sprawa usług opiekuńczych czy pomoc społeczna. Walczą o wysokie standardy edukacji czy opieki zdrowotnej.

Ważne, żeby kobiety zostały w nadchodzących wyborach "paniami swojego losu" i nie tylko głosowały na tych kandydatów, którzy w swoich programach o nich nie wspomnęły ale także aby same skutecznie walczyły o wygraną w wyborach samorządowych.

Małgorzata Tarasiewicz

Szlabany na bramkach mogą być podnoszone od 22 czerwca do 2 września. O ile czas oczekiwania w punktach poboru opłat przekroczy 25 minut, szlabany zostaną podniesione na pół godziny. Jeśli korek będzie dłuższy, szlabany będą otwarte 45 minut.

Aby usprawnić ruch na autostradzie, za przejazd 150-kilometrowym odcinkiem A1 kierowcy zapłacą 30 zł, a nie 29,90 zł.

Dla porównania. Opłaty za autostrady w górskiej Szwajcarii to koszt 40 FCH za 14 miesięcy! Winieta w Szwajcarii jest bowiem ważna od 1 grudnia roku poprzedniego do 31 stycznia następnego czyli np. 1 grudnia 2017 r. do 31 stycznia 2019 r. Dodatkowo w Szwajcarii pobierane są opłaty za przejazd w przypadku większości tuneli.

W sąsiednich Czechach są trzy rodzaje winiet:

10-dniowa, ważna od dnia zaznaczonego na winiecie przez 10 kolejnych dni kalendarzowych (jeśli zakupimy winietę 5 kwietnia będzie ona ważna do 14 kwietnia do godziny 23:59), miesięczna,

Latem szlabany w górę

Na autostradzie A1, której odcinek z Rusocina do Torunia powstał w partnerstwie publiczno-prywatnym, mogą być podniesione w przypadku korków. Taką decyzję podjął minister infrastruktury Andrzej Adamczyk przed wakacjami.

Kiedy GTC SA powstawała polscy udziałowcy, słynna gdańska firma drogowa GPRD i bank BGŻ miały pakiet kontrolny, a w radzie zasiadał m.in. Zbigniew Wojciechowski, prezes GPRD. Dziś nawet opłaty pobiera firma należąca do kapitału południowoafrykańskiego, choć ulokowana w Pelplinie.

Intertoll Polska to spółka z kapitałem 50 tys. złotych, którą założono w kwietniu 2005 roku. Podstawowa jej działalność to usługi wspomagające transport lądowy - jak elegancka nomenklatura urzędowa określa pobieranie opłat na bramkach i czynności eksploatacyjne. Właścicielem Intertoll Polska od samego początku jest Intertoll-Europe Tanacsado Korlatolt Felelossegu Tarsasag (sp. z o.o.) z Budapesztu, która w czerwcu 2006 zmieniła nazwę na "Intertoll-Europa działająca w kręgu zamkniętym doradczą SA". Pierwszy zarząd spółki tworzyli prezes Anthony Stratfold i wiceprezes George Jamieson, który pozostaje w zarządzie do dziś. W sierpniu 2011 prezesa Stratfolda zastąpił Zoltan Pap, który pracuje z kilkusobowym zarządem. Jest w nim dwóch Polaków: Piotr Rotter - od kwietnia 2008 i Maciej Nafalski - od czerwca 2016, a także Christopher McClune.

Poza spółką w Ropuchach opodal Pelplina węgierski właściciel ma w Gdańsku dwie kolejne firmy: Intertoll Construction i Intertoll Infrastructure Services, zajmujące transportem drogowym towarów i wspomaganiem transportu. Prezesem obu tych wchłoków gospodarczych jest Zoltan Pap, a jego zastępcy to m.in. George Jamieson i Christopher McClune.

Właściciel tego gospodarczego kompleksu. Intertoll Europe, prowadzi swoją działalność w Budapeszcie od 1995 roku i chwali się na swojej stronie rozwojem biznesu na drogach Polski, Węgier, Bułgarii, a dobrze ocenia jego perspektywy w Europie Wschodniej. Firma należy do Group Five, południowoafrykańskiego giganta budowlanego, który powstał w latach 70-tych z fuzji 5 spółek i ma siedzibę w Johannesburgu.

ważną od dnia zaznaczonego na winiecie do dnia o takim samym numerze w kolejnym miesiącu (jeśli zakupimy winietę 5 lutego będzie ona ważna do 5 marca). Jeśli kolejny miesiąc ma mniej dni, winieta ważna jest do końca tego miesiąca (jeśli winietę kupimy 31 stycznia, będzie ona ważna do 28 lutego) i roczną, ważną od dnia zakupu (najwcześniej od 1 grudnia roku poprzedzającego) do 31 stycznia kolejnego roku. Winieta roczną na 2018 możemy kupić więc już od 1 grudnia 2017 roku, będzie ona ważna do 31 stycznia 2019 roku.

U nas w tegorocznych wakacjach po raz czwarty możliwe jest podnoszenie bramek na autostradzie. W ub.r. szlabany podnoszono 55 razy.

Na otwieraniu szlabanów nie straci zarządca autostrady A1, czyli spółka GTC, Gdańsk Transport Company (AmberOne), spółka specjalnego przeznaczenia ponieważ od rządu dostaje pieniądze za dostępność autostrady.

ASG

Postaram się być prezydentem mieszkańców

Z europosełem Jarosławem Wałęsą, kandydatem Platformy Obywatelskiej na prezydenta Gdańska rozmawia

Artur S. Górski

- Czy przeprowadzka z Brukseli do Gdańska jawi się jako atrakcyjna alternatywa?

- Nigdy nie wyprowadziłem się z Gdańska, zawsze miałem tu mieszkanie. Tutaj jest mój dom. A jeśli jadę do Brukseli, to zatrzymuję się w hotelu. Wykonuję swoją pracę i wracam do domu, do Gdańska.

- Jesteśmy w Unii Europejskiej od 14 lat. Czy jest pan przygotowany na pyatnia wyborców o nasz unijny statut, o to, czy struktura Unii coś nam dyktuje?

- Nie uciekam i nie zamierzam uciekać od takich pytań. Będę oczywiście na nie odpowiadał, ale uważam, że w wyborach samorządowych należy przesunąć akcenty na nasze małe ojczyzny. Kampania samorządowa ma opierać się na odpowiedziach dotyczących potrzeb mieszkańców Gdańska i na prezentacji naszej koncepcji, jak zamierzamy lepiej miastem gospodarować i miasto zagospodarować.

- Znosi się na historyczny pojedynek na nazwiska. Jaki jest pański plan dla Gdańska, który pozwoli odróżnić plan Jarosława Wałęsy od planów Kacpra Płażyńskiego i Pawła Adamowicza?

- Główna różnica między nami to filozofia podejścia do pracy gdańskiego magistratu. Postaram się być prezydentem mieszkańców. Prezydentem ich właśnie, a nie grup interesów gospodarczych, czy partyjnych. Będę słuchał ich głosów, prowadził konsultacje z mieszkańcami każdej z dzielnic. To mieszkańcy na swoich osiedlach, wiedzą najlepiej co im dośkwiera, czego potrzebują w swoich dzielnicach.

- To już robi Płażyński...

- Nie znam człowieka z większej aktywności for-

malnej, na scenie publicznej. Trudno mi więc oceniać. Oprócz tego, że jego ojciec zaprosił mnie do polityki...

- Kiedy Maciej Płażyński współtworzył Platformę

bowalby sterować moim ojcem. Wiemy, że mój ojciec jest niesterowalny. Mówienie, że tkwię w cieniu ojca jest krzywdzące. Raczej stoję w blasku jego osiągnięć. Proszę pamiętać, że nie jestem nowym zawodnikiem na politycznej arenie. Byłem posłem na Sejm, jestem posłem do Parlamentu Europejskiego wybranym przez gdańsz-

przestrzennego, zatem na pańską partię spada część odpowiedzialności?

- Proszę pamiętać o ważnej rzeczy, mianowicie o tym, że każdy statek ma kapitana. To on narzuca swoją filozofię, styl działania i kierunek. Plany zagospodarowania przestrzennego przygotowuje magistrat. Radni mogą je przyjąć, lub się na nie nie

peryferyjnych. Miasto jest całością więc chcę poświęcić uwagę i czas oraz środki dla dzielnic, by mieszkańcy poczuli większy komfort z życia w Gdańsku.

- Oby tego czasu wystarczyło. Czy widzi pan siebie w radach nadzorczych spółek z udziałem Miasta? Prezydent Adamowicz nie miał obiekcji, by się wydelegować do rad GPEC

objęciu urzędu...

- Zapowiada pan już audyt poczynąń obecnej ekipy i stanu zastanęgo?

- Myślę, że jakiś audyt będzie potrzebny. Obawiam się, że jeśli zostanie wybrany, to będę musiał wręcz spać w urzędzie, poznając meandry miasta niejako od podstaw. Zastanawiam się, jak to się odbije na moim życiu rodzinnym. Mam nadzieję, że moja żona to zaakceptuje (śmiech). Takie ryzyko pracy dla miasta...

- A jakie jest ryzyko dla pańskiej formacji, bo mam wątpliwości, czy PO będzie mówiła jednym głosem. Czy dojdzie do podziałów, skoro Paweł Adamowicz z tej samej co pan partii się wywodzi?

- Nie mam takich wątpliwości, czy obaw. Paradoksalnie, wbrew temu, co pan podejrzewa, Platforma ma się dobrze. W ostatnią sobotę została przyjęta uchwała, dzięki której zostałem desygnowany na kandydata na urząd prezydenta Gdańska. Została ona przyjęta jednogłośnie. A to o czymś świadczy.

- Czy przyszkadza panu rywalizacja dwóch skrzydeł Sławomira Neumanna i Bogdana Borusewicza?

- Ze swej strony od początku członkostwa w Platformie nie starałem się opowiadać za którymś z działaczy. Staram się kierować własnym poglądem i sumieniem. Kiedy trzeba było ustąpić, ustępowałem, jeśli wymagały tego cele, które mamy osiągnąć. Nie noszę w sobie sentymentów, czy resentymentów. Traktuję Platformę jako wspólnotę, w której najważniejsze są kompetencje danego człowieka. Oceniam według zaangażowania, według posiadanej wiedzy i skutków, jakie konkretne działanie niesie. A nie według tego, czy ktoś jest, lub się na takiego lansuje, liberałem czy konserwatystą.

**Rozmowa
nieautoryzowana**



wraz z panami Tuskiem i Olechowskim?

- Nieco później. Kiedy namówił mnie po raz pierwszy do startu w wyborach do Europarlamentu z niezależnego komitetu.

- Czy pański ojciec panu kibicuje, może przestrzega? Czy cień Lecha Wałęsy, postaci nietuzinkowej, położy się na pańskiej kampanii?

- Jestem ostatni, który pró-

czan od 2004 roku. Udało mi się wypracować i osiągnąć samodzielność, niezależnie od mojego ojca. Mój pakiet osiągnięć broni się sam.

- Pański konkurent Paweł Adamowicz zasiada od 1998 r. w fotelu prezydenckim. Pan mówił, że stworzył on w Gdańsku republikę deweloperów. Ale to radni PO mieli wpływ na plany i zmiany planów zagospodarowania

zgodzić. Włodarz mając wizję i filozofię je forsuje, a trudno jest przyblokować inwestycje. Doprowadziłoby to do stagnacji. Proponuję jednak odejście od propozycji Adamowicza, gdyż okres wielkich inwestycji mamy za sobą. One się odbiły negatywnie na funkcjonowaniu - nie mówiąc o rozwoju, gdańskich osiedli i dzielni. Nie mówię tutaj o obszarach

i portu...- Bardzo dobre pytanie, na które znajdę odpowiedź, gdy sprawdzę w praktyce, czy bezpośredni nadzór jest niezbędny. Tam, gdzie w praktyce obowiązek kontrolny zarządzania jest konieczny, tam być może zdecyduję, aby prezydent i wiceprezydenci taki nadzór sprawowali. O ile będzie to miało sens, bez pośredników, dla podejmowania płynnych, dobrych decyzji. Sprawdzę po



W 2015 roku została uhonorowana medalem Księcia Mściwoja II - za wieloletnią wybitną działalność w „Solidarności”, Sejmie i Senacie RP, w której wyróżniała się prawością i dbałością o dobro Polski i Gdańska, zwłaszcza w dziedzinie zdrowia i polityki społecznej

W okresie II wojny światowej była harcerką Szarych

Szeregów, odznaczona Krzyżem Walecznych. W 1952

Zmarła Olga Krzyżanowska

W wieku 88 lat zmarła Olga Krzyżanowska polska polityk, działaczka społeczna, lekarka. Była posłanką na Sejm X, I, II i III kadencji (1989–2001), wicemarszałek Sejmu X i II kadencji, senator V kadencji.

ukończyła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Pracowała w szpitalu powiatowym w Pucku, szpitalu wojewódzkim i AM w Gdańsku. Do 1989 kierowała Wojewódzką Przychodnią Przemysłową w Gdańsku. W 1980 wstąpiła do „Solidarności”, zasiadała w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia.

Od 1989 do 2001 sprawowała mandat posłanki na

Sejm z ramienia Komitetu Obywatelskiego, Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Była wicemarszałkiem Sejmu X i II kadencji, przewodniczyła Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich i Komisji Etyki Poselskiej, pełniła funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, reprezentowała Sejm w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy w latach 1990–1993.

W 2001 z ramienia komitetu Blok Senat 2001 została wybrana na senatora V kadencji z okręgu gdańskiego, zasiadała w Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. W 2004 bez powodzenia kandydowała do Parlamentu Europejskiego. W 2005 nie ubiegała się o reelekcję.

Była członkinią rady Fundacji im. Stefana Batorego.

W 2005 przystąpiła do Partii Demokratycznej – demokraci.pl. W 2005 została prezesem zarządu Stowarzyszenia Pamięci Narodowej. Była członkinią rady programowej Kongresu Kobiet, a od 2011 „ministrem zdrowia” w gabinecie cieni Kongresu Kobiet.

**źródło wikipedia
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów czterocześnie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres: „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W poniedziałek Leona II., Irenusza.
W wtorek Piotra i Pawła, ap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 42 zachód 8 24
Dziś wschód księżyca 4 13 zachód 1 6

**Uczmy dzieci nasze
czytać, pisać i modlić
się po polsku!**

Niesłychane zajście!

Wezoraż w niedzielę o godz. 4 po południu miał się odbyć w Wejherowie na sali Domu katolickiego pierwszy Zjazd Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej z Kaszub. Tymczasem o godz. 1/4 zjawia się komisarz policyjny i żąda na mocy jakiegoś rozkazu, czy od burmistrza, czy też landrata, tego stwierdzenia nie zdołaliśmy, aby zgromadzeni lokal opuścili. Na mocy nowego prawa o towarzystwach i zebraniach policyja jednakowoż nie ma bynajmniej prawa zebrania Towarzystw dozorować.

Panu komisarzowi, który domagał się koniecznie, aby wszyscy lokal opuścili, zaczęli p. Pestka, prezes miejscowego Tow. Młodz. Kup., dr. Hacia, prezes Zjednoczenia Młodzieży Kup. z Poznania, sędzia Chmielewski z Sopotu i Tomczyński z Wejherowa w bardzo spokojny i rzeczowy sposób wyjaśniać, że nie ma wcale prawa zebrania tego rozstrzygać, ponieważ takowe odbywa się w zamkniętym kółku. Wszelkie tłumaczenia nie skutkowały. Pan komisarz zaczął coraz natarczywiej domagać się opuszczenia lokalu. Wtedy p. sędzia Chmielewski, korzystając z prawa gospodarza domu, wezwał p. komisarza, aby lokal opuścił, na co tenże odpowiedział w ten sposób, że natychmiast zwołał kilku policyjantów. Z okrzykiem „Raus! Raus!” wpadł p. komisarz

z policyjantami na salę i zaczęli takową z obecnych tam zgromadzonych oczyszczać. Przy tej okazji poturbowano p. sędziego Chmielewskiego, Tomczyńskiego i Kleinę, kupczyka z „Merkuru”. Pana Grimsmana z Gdańska, który nie dość spieszenie lokal opuszczał, zaczął pan komisarz policyjantowi napisać. Równocześnie rozległy się nagłe słowa: „Säbel raus!” i wszyscy policyjanci z gołymi szablami wypadli za naszą młodzież na ulicę. Depiero, gdy wszystkich rozpedzono, pan komisarz, postawiwszy przed Domem katolickim dwóch stróżów bezpieczeństwa, miejsce czynów swych zresztą policyjantów opuścił. Panowie dr. Hacia, dr. Moczyński z Gdańska, Pestka, sędzia Chmielewski i Grimsman udali się natychmiast, aby kazać burmistrzowi spisać protokół. Nie zastali go jednak w domu. Sprawa ta jednakowoż nie będzie puszczona płazem. Policyja wejherowska od wezoraży stała się zajęciem tym bardzo sławną.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że zebranie zapowiadało się bardzo dobrze. Delegatów zjechało się po jednym z Kościerzyny, Starogardu i Gdańska. Życzenia nadesłali Tow. Młodzieży Kup. z Gniezna i Grudziądza, ks. Kupezyński z Garca, patron Związku Tow. Ludowych na Prusy Zachodnie, redaktor „Pielgrzyma” i „Gaz. Grudz.” „Gazeta Gdańska” była zastępowana przez odpowiedzialnego redaktora p. Grimsmana.

(Naszym zdaniem całe to zajście było rozmyślnie wywołane prowokacją hakatystyczną, ażeby przedstawić polaków znowu jako „niebezpiecznych ludzi” i „zdrajców”. Nie widzi im się rola, jaką polacy w parlamencie odgrywają. Koło Polskie sprawę tę koniecznie powinno poruszyć i oddać pod sąd rozsądniejszych żywiołów na-

rodu niemieckiego. Czas najwyższy, ażeby do chwastu hakatystycznego nareszcie energicznie się zabrać. Red.)

Sejmik zachodnio-pruskich Kółek rolniczych w Pelplinie.

W środę odbywał się tu na śpichlerzu p. Sikorskiego zjazd wicepatronów i delegatów Kółek rolniczych na Prusy Zachodnie. Prowadzący ks. prob. Batke powitał bardzo serdecznie uczestników, poczem udzielił głosu patronowi p. dr. Jancie-Polezyńskiemu z Wysokiego do sprawozdania z działalności Kółek w r. 1908.

Przytaczamy tu główne szczegóły. Organizacja składa się z 16 okręgów. Są nimi: lubawski, brodnicki, toruński, wąbrzeski, chełmiński, grudziądzki, sztumski, świecki, starogardzki, gnieźnieński, tucholsko-cieluchowski i zlotowski. Do tych należą 54 Kółka z 3227 członkami. Nowych Kółek założono w zeszłym roku 13. Dochodu było 1395,65, dochodu 622,49 mar., pozostało zatem w kasie 773,13 mar. Na przyszłość Kółek zapatrzy się pan patron z wielką nadzieją, do Kółek należą bowiem przeważnie członkowie bardzo postępowi, którzy idą z postępem czasu, którzy więc w Kółkach nie upatrują jeno zbiorowiska ludzi, chcących się zabawić lub rozzerwać, lecz środowiska nauki rolniczej. Skarżył się jednakowoż patron na średni stan włościański, to jest na tak zwanych gburów, którzy w przeciwieństwie do małych rolników są dla kultury w rolnictwie bardzo opieszały. Ztąd pochodzi, że nieraz niema kto kierować Kółkiem. Wielkich właścicieli można policzyć na palcach, a u

gburów nie ma ochoty do zajmowania się sprawami Kółek rolniczych. Jeżeli zaś maszyna w Kółkach rolniczych ma dobrze chodzić, natenczas jest koniecznem, ażeby stan średni w rolnictwie zbierał się ze stanem małym, bo inaczej niema z Kółek nic całogo. Skarży się pan patron na to, że wśród gospodarzy jest dużo twardych głów, przez które jak przez mur zrozumienie dla oświaty w rolnictwie przebiec się nie chce. Przedewszystkiem nie chcą słyszeć o jakiegokolwiek praktyce dla synów. Z całych Prus Zachodnich zaledwie kilku na praktykę się zgłosiło. Gburom się zdaje, że synom ich na tej praktyce nietylko oleju do głowy nie napłynie, ale i kieszeń nie napecznienie, bo zdaniem ich wielcy rolnicy biorą wykształcenie syna gospodarskiego za pozór, ażeby go w rzeczywistości wyżył. Podobnie ma się i z córkami gospodarskimi.

Pan patron chwalił księży, że o ile mogą, Kółka popierają, za to żalił się trochę na wielkich dziedziców, że jako stronią od Kółek, z uznaniem jednak podniósł, że ci, co pracują, pracują za to gorliwie. Niektóre Kółka nie prosperują głównie z winy zarządu, który się nie stara o zajęcie członków odczytami i wykładami.

Patronat wydaje od roku pismo dla Kółek pod tytułem „Kłosa”, które wychodzi tygodniowo w Pelplinie. Pismo to dla braku należytego poparcia miało w roku ubiegłym 522 mk. niedoboru. Wobec tego radzi, aby wydawnictwo zawieszono w miesiącach lato-wych, a podjęto je na nowo dopiero zimą, gdy gospodarze mają więcej czasu do czytania.

Nad sprawą tego pisma wywija się ożywiona dyskusja. Większość mó-

Tajemnice dworu sultanańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ miała pragnienie, napiła się wody i zjadła trochę dojrziałych, pięknych owoców, jakie miała jeszcze przy sobie w kieszeni ubrania.

Kiedy następnie stary Tahir zeszedł na dół, by napędląć dzban przy studni, Syrra ukryła się, dopóki nie odszedł, poczem pomknęła przez kurytarz na schody i szybko dostała się znowu na górne schody.

Prócz Tahira nie było żadnego dozorca w pałacu śmierci.

Syrra skorzystała z jego nieobecności, by i tutaj obeznać się z miejscowością.

Następnie wymówiła u kilku drzwi półgłosem imię Rezi. Nakoniec zdawało jej się, że odszukała swoich więźni.

— Kto mnie woła? — odpowiedział głos.

— Czy ty jesteś Rezia, ty moja, powiedz mi więc, czyją córką jesteś? — zapytał czarny djabelek.

— Córką Almazora!

— Więc jesteś tą, której szukam!

— A ty jesteś Syrra! Powiedz, czy tak?

— Ja nią jestem, moja Rezia! Czy Saladin przy tobie?

— Tak, śpi w przyległej celi? Je-

steś więc przy mnie? Jakim sposobem mnie odszukałaś?

— Miłość moja dla ciebie wskazała mi drogę!

— Ratuj mnie! Wybaw mnie! Tu jest straszno! Czy słyszysz jęki umierających i chorych? Czy dochodzi twoich uszu brzęczenie łańcuchów?

— Istotnie tu strach siedzieć!

— Gdzie jest Sadi mój pan i małżonek?

— Czekalam na niego trzy noce, szukałam go, jednak nie znalazłam twego Sadego, piękna Rezia! teraz nie powinien już dłużej się ociągać!

— Nie znalazłaś go? Czyżby i jego nieszczęście jakie spotkało? — zapytała Rezia bojaźliwym głosem.

— On jest pod opieką Allaha!

— I ty przybywasz, by mnie ratować?

— Ratować i uwolnić ciebie i Saladyna!

— A jeżeli Kadisza to spostrzeże i znajdzie cię?

— Matka Kadisza uważa mnie za umarłą!

— Za umarłą? — zapytała Rezia.

— Za umarłą i pogrzebaną. Wszystko to opowiem ci później.

— Teraz o jedno chodzi, by cię uwolnić!

— Tylko mego Sadego chcę jeszcze zobaczyć! O! jak on musi się o mnie niepokoić i martwić!

— Cicho, stary dozorca powraca...

Dzień się zbliża, muszę odejść, muszę się ukryć.

— Nie daj się widzieć Syrra!

— Następnej nocy przybędę znowu i wtedy wszystkich starań dołożę, by cię uwolnić, biedna, piękna Rezia! Ach, jak ty musisz kochać twego Sadego! Musisz go zobaczyć! Cierpliwości, tylko cierpliwości do następnej nocy! Allah pocieszy cię i weźmie w swoją opiekę!

Stary głuchoniemy derwisz powrócił właśnie z dołu z dwoma dzbanami. Znajdował się już na schodach, kiedy Syrra kurytarz górny przebiegła, by się ukryć w jednym z ciemnych bocznych kurytarzy.

Podczas gdy dozorca obchodził cele, udało się zwinnej Syrrze wrócić do schodów, zejść na dół i opuścić ruinę Kadrysów na godzinę dnia. W budynku znajdującym się tuż obok ruiny miała sobie znaleźć schronienie, by przez kilka godzin snem się pokrzepić.

ROZDZIAŁ XXV.

Plac głów.

Owego wieczora, kiedy Szeik-ul-Islam przeprowadzał sultana do jego nocnego mieszkania w pałacu Beglerbeg, straż otoczyły wszystkie wyjścia, a nawet małą przystań, jaka znajdowała się przed pałacem, by żadne nie wpuścić ludzkiej istoty i Mansur-Effendi na pewno sądził, że nakoniec złotą maskę w moc swoją dostanie.

Jednak rzecz szczególna! Jakkolwiek

oddziały żołnierzy natychmiast rozkaz spełniły i wszystkie bramy i wyjścia zamknęły i obsadziły, zdawało się jednak, że złotej masce i tą razą w niepojęty sposób udało się umknąć, jakby wyżej stała ponad takie przesładowania!

Sale i kurytarze pałacu zostały przeszukane... jednak nie znaleziono żadnego śladu złotej maski... Wyjścia i przystań tak mocno były obsadzone do następnego rana, że nikt wyjść nie mógł, straż oznajmiła, że żadnej ludzkiej istoty nie widziały!

Można było sądzić, że to niewyjaśnione zdarzenie tylko powiększało zdanie Szeik-ul-Islama, by wreszcie zdobyć wyjaśnienie co do złotej maski; teraz nawet i sultan pragnął koniecznie upewnić się, co znaczy to zagadkowe zjawisko! Ukazanie się jej w pałacu według dotychczasowego doświadczenia miało złowrobnę znaczenie. Z ukazaniem się złotej maski łączyły się smutne pogłoski i uważano je jako znak jakiego nieszczęścia. Wielu twierdziło, że złota maska w ustach ludu trzymała stronę uciśnionych i bardziej ją czczono jak jej się lekano... wszyscy przeto, w pośród których się ukazała, usuwali się jej z drogi z pobożnym powitaniem i nikt się nigdy nie ośmielił zastąpić jej drogi.

Od dawna już zagadkowe zjawisko nie dało się widzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Nowo otwarty Salon mody

Wykonanie najwykwintniejszych toalet damskich podług miary
... pod kierownictwem pierwszorzędnej dyrektorki ...

BRACJA FREYMANN

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Gdańsk, Kohlenmarkt 27/29.

Gdańsk, Kohlenmarkt 27/29.

Cukry, czekolady, keksy, kakao,

po każdej cenie

szanownym obywatelom
Gdańska i okolicy polecam

Sikorska,

skład konfitur

rynek 21 Oliwa rynek 21.

Parcelacja

majątku Stary las (Alt Busch)

pod Starogardem (Pr. Zach.)

Należące do majątku Stary las rolę i łąki
zamierzam w parcelach dowolnego obszaru
z budynkami lub bez takowych sprzedać.
W tym celu nastąpi termin

we wtorek 6-go lipca 1909

dopołudnia o 9-tej godzinie

na dziedzińcu majątku.

Warunki kupna jak najdogodniejsze.
Pieniądze na kupno kredytuje się na życzenie.

M. Marcus

Berlin S. W. Gitschinerstrasse 111.

Wydział hipoteczno-parcelacyjny przeniosłem z dnem 15 bm.

do domu p. Pfitznera stary rynek 61.

i skutecznie będę nadal sprawy **regulowania
hipotek i finansowania** tychże jak i wszelkie
bądź to **większe lub mniejsze parcele** ku ogólnemu
zadowoleniu interesentów.

Mając osobiście wieloletnią styczność z landszafką
poznanską i zachodniopruską, z bankami landszafkowymi
tychże prowincji jako i berlińskim bankiem amorty-
zacyjnym oraz z miejscową największą instytucją
naszą finansową, mogę sprostać wszelkim wymaga-
niom w zakresie ten wchodzącym.

Gabryel Ritter

Bank hipoteczny i parcelacyjny w Poznaniu.

Sprzedaż nieruchomości.

Moja nieruchomość w kościelnej wsi Skadaunen, 8 kilometrów
(szosa) od miasta garnizonowego i gimnazjalnego Elku (Lyck)
Prusy Wschodnie położona, składająca się z domu mieszkalnego,
stajni, stodoły i ca. 3 morgami ogrodu we wsi, około 140 morgów
w najlepszej kulturze, (pod czerwoną koniczyne i w części ziemi
pszenicznej), rola, łąki, w tem torf, i około 8 morgów lasu,
położonego w pobliżu wsi i przy szosie, zamierzam w całości
lub w częściach z pełnem żniwem za 200 marek morgę sprze-
dać. Wpłata podług umowy. Przejęcie może nastąpić zaraz.
Skadaunen otrzyma wkrótce połączenie kolejowe.

J. Reinhold

Elk (Lyck).

Dobrze umeblowany duży po-
kój o dwóch oknach na ulicę,
blisko przy Langgasse i blisko
przy wodzie do parowców; da-
godny dla kąpielowych gości, dla
jednej i więcej osób do mieszkania,
jest na dłuższy czas do wynajęcia.
Wskaże „Gazeta Gdańska”.

Gzelad. blachniarskiego
jako też

1 ucznia

przyjmie zaraz lub później
Oton Portée
mistrz blachniarski i skład kół
Skarszewy (Schöneck) Breitstr.
Pr. Zachodnie.

50 marek wznaczk. rabat.
gotowiznę biorę w placę, o-
trzymam Pan
w podarunku skoro Pan bez-
płatnie i franko
zażąda no-
wego
cennika.
Kół po-
cząw. od
38 marek.



Mocne maszyny wycieczkowe eleg.
chodzące 47,50, 52,00, i 65,00 m.

— 5 lat gwarancji —
dodatki, przybory, konieczne dla
kolarzy, bajecznie tanio. Weże,
nakrycia na kół po 1,40, 2,10,
3,50 m. z gwarancją.

Richard Ladewig Prenzlaw
Berlin 41, Oranienstr. 13 I.

Pożyczki od 100 marek
począwszy
hipoteki na l. i m. m.
pieniądze po współczesnym pro-
centie

Engler & Co.,
spółka pośrednicząca
Gdańsk, Hundegasse 78.

Zakupno i sprzed. nieruchomości.

Uprasza się o zwrot portoryum.

Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H.

w Sopocie, Nordstrasse wila „Quo vadis“

Otwarty: we wszystkie dni powszednie od

godziny 9—12 przed południem.

Przyjmuje depozyty i udziela pożyczek

pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zarząd:

F. Tempski. L. Schulz. J. Szepeński.

Z okazji setnego jubileuszu urodzin

Juliusza Słowackiego

Poezye Juliusza Słowackiego

z portretem autora, 4 tomy (format 16×11 cm.)

oprawne w dwa tomy w prześlicznej oprawie z wy-
złotami, razem około 1500 stron, tylko **4 marki**,

z przysyłką **4.50 marek**.

Do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej”.

Bank Kaszubski

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Wejherowie (Neustadt Wpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyty

placąc od takowych:

4 % bez wypowiedzenia

4 1/4 % za 1/4 rocznem wypowiedzeniem.

4 1/2 % za 1/2 rocznem wypowiedzeniem.

Lokal kasy otwarty jest w poniedziałki i środy, soboty

dni jarmarków od 9—1-szej po południu.

Zarząd:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Bracia Boguniewscy

Kohlenmarkt 31.

Telefon 1562.

Pod polskim królem.

Nowości w materyach do prania

Organdy i batysty á metr 45, 50, 55, 70 fen. do 1.35 mk.
Krepy i brokaty á metr 53, 60, 70, 75, 90 fen.
Satyny na suknie wielki wybór, nowość 70, 75, 90 fen. do 1.05 mk.
ostatnia sezon á metr
Perkale na koszule wierzchnie i bluzki 35, 40, 53, 60, 70, 75, 90 fen.
do prania á metr
Nakrycia do ogrodów wielki wybór 95 fen. 1.25, 1.50, 1.80 do 5.00 mk.
nowe wzory á szt.
Materye na obrusy do ogrodów od sztuki 1.20, 1.35, 1.60, 1.80 do 2.50 mk.
á metr
Deki sztebnowane z katunu i satynu, 3.25, 4.50, 6.00, 7.50, do 15 mk.
szuka
Derki velour do spania i w podróż najnow- 2, 2.50, 3, 4, 4.50 do 15 mk.
sza rzecz sezon szuka
Bluzki damskie w kolosalnym wybo- 1.80, 2, 2.50, 3 do 7.50 mk.
rze, sztuka

Ulica Fryderykowska 46.



np. maszyny siewkowe, młockarnie, maneże, siewniki, sikacze i pługi jak w naj-
większym wyborze i w stylach rozm. — Wyłączna sprzedaż parowników Reform

A. Chmielecki, Starogard.

Telefon No.

Wielki dobrze i bogato zaopatrzony skład
żelaza sztabowego, stali, mosiądzu, towarów
krótkich, magazyn kuchennych i domowych
sprzętów.

Fuzye, rewolwery, teszyngi, pistolety i wszelkie amunicye.

Szyny kolejowe, podciąg (trägry) słupy,
blachy cynowe, białe, żelazne i mosiężne, ce-
ment najlepszy, papę na dachy w rozmaitych
cenach, smołę prawdziwą angielską bez wody,
cegły i mąkę szamotową, gips, trzcinę i okna
żelazne. Druty, siatki zielone i niebieskie w
okna i do płotów. Wszelkie narzędzia i oku-
cia dla siodłarzy i kowali. Okucia rozmaite
dla budowni i mebli, równocześnie narzędzia
wszelkie dla rzemieślników.

Specjalnie dla stolarzy, cieśli i garncarzy.

Wszystkie maszyny rolnicze

np. maszyny siewkowe, młockarnie, maneże, siewniki, sikacze i pługi jak w naj-
większym wyborze i w stylach rozm. — Wyłączna sprzedaż parowników Reform

Mamy do sprzedania

różne posady rolnicze i kamienice — bardzo korzystne składy
kupieckie w miastach i na wsiach. Do wypożyczenia tanie pie-
niądze bankowe na l. hyp. — Wciągamy długi, prowadzimy kry-
tyczne procesa pod korzystnymi warunkami.

Biuro wywadowcze inkasowe i hipoteczne

H. Strecker & Co następcą Józ. Sójceki

Gdańsk, Reibahn 7. Tel. 1943.

CERES

Towarzystwo Handlowe i Komisowe

w Gdańsku Hundegasse 25.

Adr. telegr.: Handelsceres, tel. Nr. 682

dostarcza pod najkorzystniejsz. warunkami

wszelkie sztuczne nawozy,

oraz artykuły pastewne jak otręby żytnie,

pszenne, makucho lniane, konopiane, rzepakowe

i słonecznikowe. Równocześnie ofiarujemy

węgla

każdego rodzaju, śląskie, angielskie i szkockie

po najtańszych cenach franko do każdej stacyi.

Kupujemy również wszelkie zboża i na-
słona, placąc najwyższe ceny.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

Jopeng. 48, 1 p. w Gdańsku Jopeng. 48, 1 p.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyty,

placąc od takowych

4 i 4 1/2 procent

według ugody i spowodzenia.

Godziny biurowe od 10—1-szej w południe

w poniedziałek i dni targowe to jest środy

i soboty.

Dr. Kubacz. M. Janicki. Fr. Ornas.



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



"W strefie kolorów" Ryszarda Grodnickiego

25 czerwca w Galerii ZPAP przy ul. Mariackiej odbył się wernisaż wystawy malarstwa Ryszarda Grodnickiego.

Oficjalnego otwarcia dokonał prezes Ryszard Kowalewski witając licznie zgromadzonych gości. Kurator Grażyna Tomaszewska-Sobko przedstawiła gościom wernisażowym autora wystawy szeroko referując drogę twórczą artysty. Następnie omówiła założenia wystawy oraz plastyczną wymowę ekspozycji.

nowanych prac.

Autor opowiedział o swoich inspiracjach, a także o artystycznych relacjach z kolorem, w serdecznych słowach podziękował gościom za uczestnictwo. Wieczór pełen artystycznych wrażeń. Kompozycje malarskie Ryszarda Grodnickiego podkreślają fenomen barwy i prowadzą prosto do strefy koloru. Wystawa potrwa do 25 lipca.

fot. Erazm W. Felcyn

Ryszard Grodnicki

Urodzony w Gdańsku w 1947 r. Studiował w latach 1971 – 1976 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku, w pracowni prof. Władysława Jackiewicza. W okresie studiów interesował się fotografią i filmem. Czynn timer uczestniczył w studenckim klubie filmowym "Żak" oraz Gdańskim Towarzystwie Fotograficznym. Brał udział w wielu wystawach fotograficznych m.in.: Sao Paulo – Brazylia; Aigle – Szwajcaria, Dijon – Francja, Hong Kong. W 1976 roku otrzymał za film "Śniadanie" brązowy medal na Ogólnoświatowym Festiwalu Filmowym w Baden, Austria.

W tym okresie stworzył szereg kompozycji malarskich z metalu, szkła, drewna i sztucznych żywic. Interesuje się tkaniną, którą studiuje u prof. Józefy Wnukowej. W 1978 r. rozpoczął pracę dydaktyczną w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Wydziału Architektury w Politechnice Gdańskiej jako asystent, a od roku 1988 jako adiunkt w tejże katedrze. W roku 2000 uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. Jako dydaktyk opracowuje programy autorskie dotyczące nauki rysunku i malarstwa.



Energa i Lotos tączą siły dla seniorów



Dynamiczni



Seniorzy
z Energią



Seniorzy
z Energią



Trwa rejestracja na II Pomorską Uczniowską Konferencję Naukową

Tajemnice kosmosu w skali mikro- oraz makro zgłębią uczestnicy II Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej „Wszechświat. Pomiędzy mikro- a makrokosmosem w nauce oraz sztuce”, która odbędzie się 22 września 2018 na Politechnice Gdańskiej, w ramach projektu „Zdolni z Pomorza”.

Konferencja ma charakter interdyscyplinarny, a jej temat przewodni, czyli kosmos – połączy nauki ścisłe, humanistyczne oraz przyrodnicze. Wydarzenie, w którym organizatorzy przewidzieli udział ponad 300 osób, będzie znakomitą okazją do prezentacji naukowych zainteresowań uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy przybliżą rówieśnikom takie zagadnienia jak: życie i ewolucja we Wszechświecie, sposoby na przetrwanie w przestrzeni kosmicznej, czasoprzestrzeń, pojęcie makrokosmosu, harmonia i wymiary kosmosu oraz wiele innych, równie interesujących obszarów uczniowskich dociekań.

Uczestnicy II Pomorskiej Uczniowskiej Konferencji Naukowej wysłuchają refe-

ratów przygotowanych przez uczniów oraz wykładów ców akademickich w jednej z sześciu dyscyplin: biologii, chemii, fizyce, matematyce, informatyce lub naukach humanistycznych (literaturze, filozofii, filozofii, filozofii, filozofii, filozofii).

Wydarzenie adresowane głównie do uczniów to również szansa na bezpośredni kontakt z wybitnymi pracownikami naukowymi pomorskich uczelni oraz możliwość poznania doskonałych instytucji prowadzących działalność naukowo-edukacyjną na terenie Pomorza, w tym oferty edukacyjnej gospodarza spotkania – Politechniki Gdańskiej.

Zainteresowani uczniowie oraz opiekunowie mogą do 6 lipca dokonać rejestracji elektronicznej przez strony: www.pbw.gda.pl lub <https://pbwgdansk18.evenea.pl/>

Informacji szczegółowych udziela:
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku

Arleta Kundera: uczniowska.konferencja@pbw.it.pl
tel. 58 344 01 68 lub 58 341 70 87 w. 106
tel. kom. 518 535 578



Festyn z okazji 10-lecia Fundacji "Autyzm bez Tabu"

W dniu 30 czerwca Fundacja "Autyzm bez Tabu" organizuje Festyn rodzinny z okazji 10-lecia jej powstania.

Festyn odbędzie się na parkingu przy Gdańskim Stadionie Żużlowym, dlatego akurat tam będzie się można dowiedzieć podczas festynu. Żużel tak naprawdę ma bardzo wiele wspólnego z Fundacją, ale o tym więcej można będzie się dowiedzieć 30 czerwca.

Festyn ma być podziękowaniem za 10 lat współpracy z podopiecznymi Fundacji, ich rodzicami oraz wszystkim instytucjom, które wspierały jej działania.



Świadczenia dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności

1 lipca 2018 roku wchodzi w życie ustawa z 9 maja 2018 roku o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Ten akt prawny wprowadza dla wymienionej grupy uprawnienia do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej, ze szczególnym uwzględnieniem rehabilitacji leczniczej, a także daje osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności prawo do wyrobów medycznych bez uwzględnienia okresów użytkowania.

Ustawa przewiduje zniesienie limitów finansowania świadczeń opieki zdrowotnej z zakresu rehabilitacji leczniczej udzielanych osobom posiadającym orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności w ramach umów zawartych przez Narodowy Fundusz Zdrowia i finansowanych ze środków Funduszu. Nowy akt prawny umożliwia również tym osobom dostęp do ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych bez wymogu uzyskania skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, natomiast w odniesieniu do świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej w dalszym ciągu wymagane są skierowania.

Na mocy ustawy osoby posiadające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności uzyskują też uprawnienia do wyrobów medycznych wydawanych na zlecenie, na zasadach przysługujących osobom uprawnionym w ramach ustawy „Za życiem”. Grupie tych osób przysługiwać będzie na zlecenie osoby uprawnionej prawo do wyrobów medycznych określonych w przepisach wydanych na podstawie ustawy o refundacji do wysokości limitu finansowania ze środków publicznych według wskazań medycznych bez uwzględnienia okresów użytkowania.

POW NFZ przypomina, że

co do zasady świadczenia we wszystkich zakresach rehabilitacji osobom szczególnie uprawnionym udzielane są w dniu zgłoszenia z wyjątkiem sytuacji, gdy udzielenie świadczenia nie jest możliwe. W takim przypadku świadczeniodawca wyznacza inny termin (także poza kolejnością).

Dokumentami potwierdzającymi szczególne uprawnienia osób o znacznym stopniu niepełnosprawności wynikające z ustawy z dnia 9 maja 2018 r. o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności (Dz.U. poz. 932) są:

- 1) orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności
- 2) za równorzędne uznaje się:
 - a) orzeczenie o zaliczeniu do I grupy inwalidów wydane przed 1 stycznia 1998 r. przez komisje lekarskie ds. inwalidztwa i zatrudnienia;
 - b) orzeczenie o całkowitej



niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji wydane przez lekarza orzecznika ZUS; c) orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji wydane przez lekarza orzecznika ZUS; d) orzeczenie o stałej albo długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, pod warunkiem uzyskania przez daną osobę prawa do zasiłku pielęgnacyjnego, wydane przez KRUS przed

1 stycznia 1998 r.; e) orzeczenie o zaliczeniu do I grupy inwalidztwa wydane przez komisje lekarskie podległe MON lub MSWiA przed 1 stycznia 1998 r. na podstawie odrębnych przepisów dotyczących niezdolności do służby 3) orzeczenia sądowe Wyroki sądu pracy i ubezpieczeń społecznych wydane w postępowaniu odwoławczym od: - orzeczenia wydanego przez

wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności - decyzji organu rentowego w sprawie ubezpieczeń społecznych stanowią podstawę do zaliczenia danej osoby do osób niepełnosprawnych 4) legitymacje Legitymacje wydane w różnym czasie, nie zawsze zawierają określenie będące podstawą do korzystania z omawianego uprawnienia, lub też będą zawierały, ale nie będzie możliwe ich odczytanie z uwagi na zakodowanie pod postacią QR kodu.

W związku z wejściem w życie ustawy o szczególnych uprawnieniach dla osób z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności Narodowy Fundusz Zdrowia za zgodą ministra finansów zdecydował o wykorzystaniu funduszy z rezerwy ogólnej na pokrycie kosztów świad-

czeń opieki zdrowotnej w oddziałach wojewódzkich. Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ otrzymał z tych środków ponad 12,5 mln zł na zapewnienie dostępu do „nielimitowanej” rehabilitacji leczniczej osobom ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz 7,7 mln zł na dodatkowe wydatki związane z wyrobami medycznymi. Pomorski NFZ będzie aneksował umowy z podmiotami, które mają już podpisane umowy z Funduszem na wykonywanie usług medycznych we wszystkich zakresach rehabilitacji.

Infolinia dla pacjentów:
801 002 246 – dla numerów stacjonarnych
(58) 58 55 107 – dla numerów komórkowych

Zdunek Wybrzeże chce podtrzymać nadzieję

W niedzielę o godz. 14.15 na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego rozpocznie się mecz Zdunek Wybrzeże z ROW Rybnik.

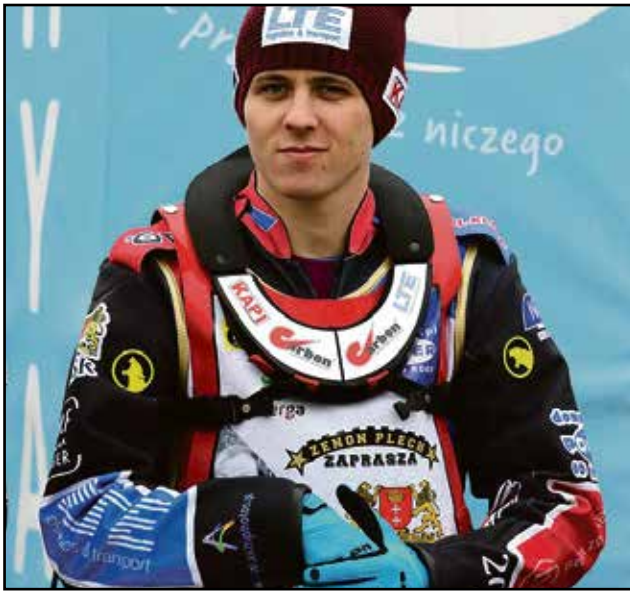
Przed żużlowcami prawie miesięczna przerwa w ligo-
wej rywalizacji. Przed lipco-
wą przerwą w rozgrywkach
rozegrana zostanie jeszcze
jedna kolejka.

Zdunek Wybrzeże w nie-
dzielę podejmie na swoim
stadionie ROW Rybnik. Dla
obu drużyn będzie to waż-
ne spotkanie. Gdańszczanie
w przypadku wygranej za trzy
punkty przedłużyliby swoje
szanse na jazdę w play off.
Zdobycie punktu bonusowe-
go nie będzie łatwe. W Rybni-
ku gdańska drużyna przegrała
40:50. Gdańszczanie fatalnie
zaczęli tamten mecz. Wpraw-
dzie w pierwszym biegu było
3:3, ale trzy kolejne rybnic-
zanie wygrali po 5:1 i po 4
biegach było 6:18! Wynik
mógłby być inny, ale gdańsz-
czanie po dobrych startach
tracili pozycje. Po raz kolejny
Zdunek Wybrzeże miało rów-
nież pecha. W wyścigu 13. po
ostrym ataku Anders Thom-

sen zjechał z toru i miał duże
pretensje do sędziego, który
po wyścigu wykluczył Duń-
czyka do końca meczu. Swoje
zrobili Mikkel Bech i Mikkel
Michelsen. Tylko ostatni start
wyszedł Oskarowi Fajferowi.
Zupełnie zawiedli Dominik
Kossakowski i Michał Szcze-
paniak.

Przed niedzielnym meczem
w gdańskiej ekipie jest kilka
znaków zapytania związa-
nych ze zdrowiem. Po urazie
z meczu z Car Gwarant Star-
tem na tor wrócił Michelsen,
który udanie wypadł w pierw-
szym finale Indywidualnych
Mistrzostw Europy. Urazu
kostki w lidze szwedzkiej
nabawił się Thomsen, ale jest
zdolny do jazdy.

Dobłą formę utrzymuje
Bech. Powody do optymizmu
daje jazda Fajfera w ostatnich
meczach. "Oski" w spotka-
niach z Car Gwarant Star-
tem i wyjazdowym w Daugavpils
był wyróżniającym się za-



wodnikiem w gdańskiej dru-
żynie. Jeśli utrzyma formę to
przy skutecznej jeździe Duń-
czyków jest szansa powalczyć
z ROW-em nie tylko o wy-
graną, ale również o bonusu.
Gdańscy kibice z pewnością
liczą na dobry występ Karola
Żupińskiego. Wychowanek
gdańskiego klubu ma za sobą
ligowy debiut i teraz powi-
nien podejść do występu na
większym luzie. Podbudować

powinny go udane występy
w Drużynowych Mistrzo-
stwach Polski Juniorów. Oby
tylko lepiej startował, bo jak
na razie to właśnie moment
startu jest jego największą
bolączką. Jeśli gdańszcza-
nie mają o coś walczyć to
potrzebne są udane występy
Michała Szczepaniaka i Do-
minika Kossakowskiego.

Rybniczanie do Gdań-
ska przejeżdżają po dwóch

porażkach. ROW przegrał
nieznacznie w Gnieźnie,
a w minioną niedzielę uległ
na swoim torze Speed Car
Motorowi. Przy okazji tej
porażki Krzysztof Mrozek,
prezes rybnickiego klubu,
nie miał litości dla swoich
zawodników. - Jadą jak pa-
nienki. Na ten moment ROW
Rybnik równa się żeńska ko-
szykówka. Wszystko jest jak
bozia przykazała, a oni jadą
jak panienki - mówił przed
kamerami stacji Eleven.

W rybnickiej ekipie zdecy-
dowanym liderem jest Kacper
Woryna. Po znakomitym po-
czątku sezonu nieco z tonu
spuścił Troy Batchelor. Au-
stralijczyk w niedzielę będzie
dodatkowo zmotywowany.
W ubiegłym sezonie jeździł
w Gdańsku, ale po sezonie
zrezygnowano z jego usług.
Rybniczanie mają bogac-
two jeśli chodzi o obsadę
pozostałych trzech miejsc
seniorskich. Rywalizują
o nie: Artur Czaja, Mateusz
Szczepaniak, Andriej Karpow,
Craig Cook, Daniel Bewley
i wypożyczony z Wrocławia
Andrzej Lebediew. Rybnicza-

nie zdobywając przynajmniej
punkt bonusowy w Gdańsku
praktycznie pozbawiliby Zdu-
nek Wybrzeże jakiegokolwiek
szans na play off.

Zespół z Rybnika zawsze
dobrze czuł się na gdańskim
torze. Obie drużyny spotka-
ją się po raz 74. Na gdań-
skim torze w 36 spotkaniach
w Gdańsku rybniczanie od-
nieśli aż 13 zwycięstw.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

ROW Rybnik

1. Andriej Karpow
2. Craig Cook
3. Artur Czaja
4. Troy Batchelor
5. Kacper Woryna
7. Lars Skupień

Zdunek Wybrzeże

9. Mikkel Bech
10. Michał Szczepaniak
11. Oskar Fajfer
12. Anders Thomsen
13. Mikkel Michelsen
14. Karol Żupiński

Półfinały IMŚ w klasie 250cc

W środę, 4 lipca, na torze w Gdańsku odbędą się dwa półfinały Indywidualnych Mistrzostw Świata w klasie 250cc. Na listach startowych znalazło się siedmiu reprezentantów Polski, w tym broniący srebrnego medalu gdańszczanin Karol Żupiński.

Rywalizacja w klasie 250cc stanowi bezpośrednie zaplecze
"dorosłego" speedway'a. W Polsce w tej kategorii treningi moż-
na rozpocząć w wieku 11 lat, natomiast o licencję można ubie-
gać się po ukończeniu 12 roku życia. Obecnie w naszym kraju
licencję w tej kategorii posiada jedenastu zawodników, w tym
gdańszczanin Karol Żupiński, dla którego udział w tegorocz-
nych Mistrzostwach Świata będzie pożegnaniem z motocykla-
mi w tej kategorii.

Na torze w Gdańsku wystartują reprezentanci 14 krajów.
Poza reprezentantami typowo żużlowych krajów jak Szwec-
cja, czy Dania na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego będzie
można zobaczyć zawodników z Holandii, Norwegii czy Esto-
nii. Liczne reprezentowaną grupą będą również Czesi. Poza
Europejczykam do Gdańska przyjadą zawodnicy z USA oraz

Australii.

Pierwszy z turniejów półfinałowych rozpocznie się o godzi-
nie 15.00, natomiast drugi o godzinie 18.00. Do turnieju fina-
lowego, który odbędzie się w Toruniu awans uzyska po ośmiu
najlepszych zawodników z każdego półfinału.

Wstęp na oba turnieje - 10 zł (cena łączna)

Półfinał nr 1, 01.07.2018, g.15:00

1. Sebastian Palmese (USA)
2. Rasmus Pedersen (Dania)
3. Jeffrey Sijbesma (Holandia)
4. Ben Ernst (Niemcy)
5. Pavel Nagibin (Rosja)
6. Mateusz Cierniak (Polska)
7. Philip Hellström-Bängs (Szwecja)
8. Jacob Hook (Australia)
9. Ričards Ansviesulis (Łotwa)
10. Mateusz Bartkowiak (Polska)
11. Jordan Palin (Wielka Brytania)
12. Espen Sola (Norwegia)
13. Filip Nizgorski (Polska)

14. Daniel Klima (Czechy)
15. Markus Maximum Lill (Estonia)
16. Lukas Wegner (Niemcy)
17. Kamil Strąk (Polska)

Półfinał nr 2, 01.07.2018, g.18:00

1. Erik Bachhuber (Niemcy)
2. Francis Gusts (Łotwa)
3. Milan Dobiáš (Czechy)
4. Liam May (Australia)
5. Viljam Lappi (Finlandia)
6. Markus Birkemose (Dania)
7. Keynan Rew (Australia)
8. Noel Wahlqvist (Szwecja)
9. Jonny Wynant (Niemcy)
10. Filip Šifalda (Czechy)
11. Krzysztof Lewandowski (Polska)
12. Karol Żupiński (Polska)
13. Colton Hicks (USA)
14. Casper Henriksson (Szwecja)
15. Esben Hjerrlid (Dania)
16. Leon Flint (Wielka Brytania)
17. Piotr Świercz (Polska)

Lechia wyjechała na pierwszy obóz

30 piłkarzy Lechii udało się w poniedziałek, 25 czerwca, do Cetniewa na pierwszy obóz przygotowawczy.

Lechia w pierwszej grze kontrolnej zmierzyła się z Apoelem
Nikoja. Białozieloni przegrali 1:2 (0:2).

W 30-osobowej kadrze na zgrupowanie znalazło się miejsce
dla wszystkich zawodników, którzy od początku biorą udział
w przygotowaniach do nadchodzącego sezonu. Wśród nich
są nowi piłkarze - Egy Maulana Vikri, Zlatan Alomerović
i Jarosław Kubicki oraz powracający z wypożyczeń - Karol
Fila, Tomasz Makowski, Daniel Mikołajewski, Jakub Arak,
Michał Mak i Mateusz Lewandowski. Trener Piotr Stokowiec
zabrał także kilku młodych piłkarzy, którzy są absolwentami
Akademii Lechii bądź mogą nadal występować w rozgrywkach

juniorskich. W Cetniewie białozieloni zagrają dwa sparingi:
z Bytovią Bytów i Chojniczanką Chojnice.

Kadra Lechii Gdańsk na obóz w Cetniewie:

Bramkarze: Dusan Kuciak, Zlatan Alomerović, Maciej
Woźniak.

Obrońcy: Michał Nalepa, Steven Vitoria, Błażej Augustyn,
Joao Nunes, Grzegorz Wojtkowiak, Adam Chrzanowski,
Paweł Stolarski, Filip Mladenović, Rafał Kobryń, Mateusz
Lewandowski.

Pomocnicy: Ariel Borysiuk, Daniel Łukasik, Karol Fila,
Lukas Haraslin, Mateusz Sopoćko, Mateusz Żukowski,
Daniel Mikołajewski, Michał Mak, Rafał Wolski, Patryk
Lipski, Egy Maulana Vikri, Florian Schikowski, Tomasz
Makowski, Jarosław Kubicki.

Napastnicy: Flavio Paixao, Jakub Arak, Przemysław

Macierzyński.

**Drugi obóz zaplanowany jest w dniach 2-7 lipca w Opalenicy.
Na 13 lipca zaplanowane są testy szybkościowe i wydolnościowe.
Szczegółowy plan przygotowań do nowego sezonu:**

- 25-30.06 - Obóz w Cetniewie
- 29.06 - Bytovia Bytów - sparing (Cetniewo)
- 30.06 - Chojniczanka Chojnice - sparing (Cetniewo)
- 02-07.07 - Obóz w Opalenicy
- 06.07 - Pogoń Szczecin - sparing (Wronki)
- 07.07 - FK Zeleżarne Podbrezova - sparing (Szamotuły)
- 13.07 - Asteras Tripolis FC - sparing (Stadion Energa Gdańsk)
- 14.07 - Gryf Słupsk - sparing (Słupsk) - do potwierdzenia

źródło lechia.pl



Sport szkolny z Energa

Sztafety sprawnościowe najmłodszych

Ostatni akcent tegorocznej rywalizacji gdańskich szkół miał miejsce w Szkole Podstawowej nr 8. W hali sportowej odbyły się finały Mistrzostw Gdańska w Sztafetach Sprawnościowych klas 0 i klas 1.

W zawodach wzięły udział reprezentacje najlepszych gdańskich szkół wyłonione we wcześniejszej rywalizacji.

Zespoły walczyły w pięciu konkurencjach. Po każdej z nich przydzielane były punkty według kolejności ukończenia danej konkurencji.

W sztafetach klas 0 najlepszą drużyną została reprezentacja SP 89, która wyprze-

dziła SP 8 i SP 38. Z kolei w sztafetach klas 1 mistrzami Gdańska zostali uczniowie SP 80, którzy w końcowej klasyfikacji wyprzedzili SP 8 i SP 38.

Na koniec zawodów najlepsze drużyny mistrzostw zostały nagrodzone pucharami, medalami i pamiątkowymi dyplomami.

Klasyfikacja klas 0

1. SP 89
2. SP 8
3. SP 38
4. SP 80
5. SP 27
6. SP 19

Klasyfikacja klas 1

1. SP 80
2. SP 38
3. SP 8
4. SP 27
5. SP 48
6. SP 19

źródło GOKF

fot. Wojciech Czubaszek



Pływackie zmagania niepełnosprawnych

Na basenach Zespołu Szkół Energetycznych i Zespołu Szkolno – Przedszkolnego nr 1 nauczyciele Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego przeprowadzili zawody pływackie dla uczniów z niepełnosprawnością. Oprócz uczniów w zawodach uczestniczyli także członkowie ich rodzin, którzy wspomagali ich w osiągnięciu jak najlepszych wyników sportowych.

Zawody na basenie to kolejny etap integracji zarówno środowiska uczniów uczęszczających na zajęcia pływania jak i ich rodzin.

Na uczestników czekały dwa rodzaje aktywności ruchowej. Pierwszą przygotowaną przez nauczycieli konkurencją była gra w piłkę wodną. Uczestników podzielono na drużyny, w skład których wchodziły członkowie rodzin. Zabawy było co niemiara. W drugiej konkurencji uczestnicy zostali podzieleni na grupy i ścigali się w rzędach realizując

pomysły pływackie jednego z prowadzących.

W zawodach nie było przegranych. Każdy z uczestników został obdarowany przez sponzorów sporą dawką nagród od medali zaczynając, a na gadżetach i kosmetykach kończąc. Najważniejsza jednak dla zebranych była możliwość wspólnej sportowej zabawy.

źródło GOKF

fot. Wojciech Czubaszek



9 finałów gdańszczan w XXIV Ogólnopolskich Czwartkach Lekkoatletycznych

Z powodzeniem startowali w finałach XXIV Ogólnopolskich Czwartkach Lekkoatletycznych reprezentanci Gdańska. Uczniowie gdańskich szkół podczas zawodów rozegranych w Łodzi zdobyli 9 miejsc w ścisłych finałach.

Organizacją Gdańskich Czwartków Lekkoatletycznych, które składały się dwóch edycji: jesiennej (3 rzutów) i wiosennej (4 rzuty) plus finał miejski i dzięki którym wyłoniono finalistów był Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Frekwencja eliminacji była bardzo duża, a w każdym rzucie startowało od 150 do 200 młodych adeptów lekkiej atletyki.

